Jana Suchorzewſkiego Poſła Kaliſkiego odezwa do Narodu, wraz z proteſtacyą dla Sladu Gwałtu y przemocy, do ktorey w całym prawie Seymie zblizano a w Dniu trzecim Maia 1791. dokonano. —

Wolnie urodzeni od was wolnych y chcących bydź zawſze wolnemi Polaków, byłem tym zaſzczycony ſzczęſciem żeſcie mnie na ten Seym wybrali Poſłem, naktórym podobało wam ſię nakłoniony ku upadkowi przez niemoc, dzwignąć Narod — Na ktorym wprowadzoną dawniey przez Polakow Obcą przemoc zrzucić — woyſko ſtanowić — Skarb pomnożyć — kray odſpodziewaney lub nie, zabeſpieczyć napaſci rozkazaliſcie; dozwalaiąc ſamowładnie ſzafować maiątkiem waſzym, ku potrzebie y uſkutecznieniu Roſkazow.

Z chlubą zapewne wyiachałem na mieyſce przeznaczone Seymowi, cieſząc ſię, że ieſtem tak ſzanownych tak wſpaniałych, tak cnotliwie, y gorliwie do Oyczyzny przywiązanych Panów, Plenipotentem y ſługą.-- Nieſkonczenie zaś więcey ucieſzyłem ſię, kiedym zaſtał wſzyſtkich Woiewodztw Reprezentantow, podobnemi opatrzonych Inſtrukcyami. — Wiele razy myslałem ſobie; zrobięm widzę prawdziwe y iſtotne dla Wſpołziomkow, na tym Seymie ſzczęſcie: zrobiem Polſkę, przy tey

iednoſtaynoſci Inſtrukcyi, przy tym prawdziwym Zapale Polakow, y miłoſci onych, ktorą pałaią dla Dobra publicznego -- zrobięm Polſkę Ziemiańſkim Raiem --, --, --

Poſtanowiłem zatym ſobie ſtatecznie Zdrowia maiątku pilności, y niczego nie oſzczędzać mysląc, iż aczkolwiek ſię podniſzczę; przyłożę ſię atoli ſzczerże do uſzczęśliwienia mych Panów y będę mogł mieć ſmiałość powiedzieć im, po ſkonczoney ſunkcyi z chlubą, oto owoce prac naſzych godne was -- Oyczyzna, y wolność wydarta z Obcey przemocy, zabeſpieczona nazawſze -- Wiedzieliſcie czego potrzeba było, na poſtawienie Iey, w tey ſwiętnoſci y luſtrze, wiedzcie na dal czego potrzeba będzie do iey konſerwowania -- --

Wreſzcie rozumiałem, że będę miał tę ſatysfakcyą, przynaymniey Dzieciom moim powiedzieć: podruynowałem maiątek, nadwątliłem Zdrowie; nioſę wam wſzakże droższe nad wſzyſtkie Swiata Skarby, zabeſpieczenie Wolnoſci waſzey, mniey wam teraz Zdrowie moie potrzębne, przy ktorym miałem radzić, o dalſzym Loſię y potrzebach waſzych, macie bowiem Oyczyznę w częſci przez przyłozenie ſię moie ſzczęśliwą -- -- Będzie ona dla was w niedoſtatku, podporą -- w ſmutkach, pociechą -- w Krzywdach, odda wam ſprawiedliwość -- w przemocy, pokaże was każdemu bydź ſłownych --. Chcecieli aby ta ſzczęśliwość, te ſkarby, y na pokolenia waſze ſpływały, -- Kochaycie z całego Serca Oyczyznę, y wolność wa-

ſzą

ſzą akochaiąc, dla ich obrony Zycie łożyć, bądzcie zawſze gotowi. --: --.--.

Tak myslałem -- tak mówić zakładałem ſobie -- Ale -- Ach! nadzieie! ktore tyrańſko y nie miłoſiernie ludzi zwodzicie -- zwiodłyſcie y mnie; wydarłyſcie mi nietylko wſzelkie ſpodziewanie Dobra Publicznego, ale nad to zapewniłyſcie mnie, o Zgubie Oyczyzny moiey y iey wolnego Rządu. --

Nieſtety! coz wam teraz Panowie -- Wſpołziomkowie -- przyiaciele -- Krewni - Dzieci Powiem, wydarto wam wolność waſzą -- Kto, -- Polacy --. --. --. Reprezentanci waſi, nie wſzyſcy wprawdzie, ci tylko, ktorzy z Sług Panami waſzemi ogłoſiwſzy ſię, ten zuchwały krok w Dniu trzecim Maia przedſiewzięli -- kto był na ich czele, -- Król -- ktory zaprzyſiągł wam *Pactami Conventami*, bronić waſzych ſwobod, y wolnoſci: a targnąwſzy ſię w dzień ów na nię, wykonał drugą przyſięgę. Jako powiękſzoney ſwey, a przywłaſzczoney władzy Konſtytucyi Monarchią tworzącey, przeſtrzegać, y oneż popierać będzie --.

Dawno ten fatalny koniec, tego Seymu był ſpodziewany; dawno w mym umysle utkwiły prorockim duchem powiadziane Słowa przez J. P. Suchodolſkiego, Posła na ów czas Chełmſkiego, dziſieyſzego Kaſztellana Radomſkiego, podpiſuiącego ſię na Akt Konfederacyi: iż *drżącą podpiſuię ſię ręką, bo w tym Seymie, wſzyſtkiego ſię ſpodziewam, wſzyſtkiego ſię lękam* -- Prawdziwie wielu nas potym, z

ciągu y obrotu Seymowych robot, wszystkie go spodziewaliśmy się, wszystkiego lękaliśmy się codzień, y gdyby nas miłość Współziomkow, Dobro Oyczyzny, nie były do prac y pilności zagrzewały -- gdyby nas święty Zapał Panow naszych nie utwierdzał; iż będzie Hamulcem groźnym, dla zamyslaiących Zgubę Oyczyzny y wolnosci, byłoby nas zapewne wielu ten Seym opuściło, z obawy, iż byśmy ohydy, y nieszczęścia Rzpltey spodziewanego koniecznie nie byli niewinnie czasem Sprawcami. --

Pilnowaliśmy się, wyrzucaliśmy im często dokąd dążą, y naco zakrawaią; Narod to przez Protestacye, to w Głosach, to Pismach, to Osobiście ostrzegaliśmy -- Ja sam Przekładałem to na Seymikach Panom moim, Przekładałem czego się spodziewać maią -- Czyż te wszystkie ostrożności nasze, wstrzymały Zapędy tych, co się na Oyczyznę y wolność zmowili -- Nie, y owszem służyły im za przestrogę, z iaką rownie ostrożnością w dalszych postępować maią Robotach -- Jak upokarzaiąc się Przed Narodem, targać się Powoli na iego Prerogatywy -- Jak dobrze czasem czyniąc Narodowi, y zyskuiąc Jego Ufność, zyskiwać łatwość y sposobność zgubienia go prędzey --- Jak Przeciwnemi sobie Rezolucyami, w zawieszeniu zostawić Narod, złego, czyli dobrego spodziewać by się miał od Seymu -- Jak Duchy przeciwne sobie, do swego sposobu myslenia nakłaniać -- Jak y przez co ich liczbę

powię-

Powiękſzyć -- Jak Przeciwnych ſobie; a ktorych ſię nieſpodziewano już nigdy do ſwych mysli ſkłonić, Paſzkwilować: droźſzą nad wſzyſtko wydzieraiąc im Sławę, y wyſłuzony u Narodu Kredyt; mieniąc ich bydź, to zapalonemi, to Moſkalami, to Przekupionemi, to Zdraycami, to Zguby Oyczyzny chcącemi. Ato dla tego; żeby ochotę w ſłużeniu wiernie y ſzczerze ſwoiey Oyczyznie utłumić -- Aby dla obawy Paſzkwilow, Senatorów, y Posłow czuwaiących na ich Króki ſmiało ie wytykaiących, uciſzyć, -- Aby nakonieć, gdy nadeydzie czas, wykonania tey fatalnoſci, ktorą *w dniu trzecim Maia* zuchwale przeciw Narodowi wykonano; znaleść ſobie przeciwnych tych, znaleść za intereſſem Rzpltey obſtaiących tych, ktorych dawno przed narodem Nieprzyiaciołami ogłoſzono Oyczyzny. -- I tak trzeba im było, na czaſie zyſkiwać, aby z wykonaniem Proiektu ſwego na Zgubę wolnoſci zbliżyć ſię, doczaſu generalney Pacyfikacyi, na ktoreyby Rządu narżuconego przeciw woli Rzpltey, zyſkać Approbacyą. Przytym, tąz nie czynnoſcią Seymową, ktorey ſami byli ſprawcami, obydzać proiektom ſwym przeciwnych -- Umieli Seym robić nie czynnym: zaczynaiąc, nie kończąc: obalaiąc, nie ſtanowiąc, -- wprowadzaiąc to oſobiſte Promocye -- to podwody -- to Komiſſy -- to prorogacye Seymu -- to ſolwuiąc na kilka; kilkanaſcie dni Seſſye Seymowe -- to nadawanie Turnum zwłaczaiąc, -- to leges

Cu-

riatas piſząc, y znowu ieznoſząc, ytym podobne, dla Zwłoki czaſu, wprowadzaiąc materye.

Trzeba potym było z znużenia, y wycięczenia Posłów profitować, gotowych nie ledwie wſzyſtko przyimować, aby koniec Seymu widzieli, maiący wreſzcie nadzieię; iż przyſzły Seym poprawi, co będzie złego -- Zblizyłaſię też iuż dogodna Rewolucyi pora; Pokilka Arkuſzy na raz prawa ſtanowić, decydować rozkazano, y decydowano --

Trzeba było znużyć, wycienczyć Posłow y pozbyć ſię ich w znaczney częſci z Seymu, przymuſzono ich do dalſzego, nad dwa Lata funkcyi Poſelſkiey ſprawowania, y nawet receſować ſię im zabroniono. --

Trzeba było ikłonić Narod, do ſlepego powodowania ſię Syſtemie Gabinetu Berlińſkiego -- Poſtarano ſię ſtraſzyć z Strony Moſkwy Narod. I tak uproſzono Posła Roſſyiſkiego, aby podał Notę zagrażaiącą woyną -- Rzeź na Ukrainie ſkoncypowano, Chłopów wieſzano, Markietanów wypędzano — Popow Archimandrytę więziono, zgoła tak ikładnie rzeczy robiono, iż tym ktorży donoſili (że niemaſz nawet Podobieńſtwa do Buntów) nie wierzono: ia ſam nie wierzyłem, a za poſtępek tak nie przyzwoity, o woynę przeciw Moſkwie wołałem — Z drugey zaś ſtrony, podawano Noty Pruſkie, obiecuiące pomoc we wſzyſtkich przypadkach, deklaruiące y zapewniaiące independencyą naſzą —.

Trze

Trzeba było Rząd dawny Polski Republikancki podkopać, powiedziano zagrożonym od Moskwy, y upragnionym Alliansu Polakóm, iż Krol Iegom: Pruski, nie przyimie go, bez poprawy Rządu —

Trzeba było potym zgruntu, a nieznacznie rząd Polski obalić, po uchyleniu Departamentu woyskowego, daley Rady Nieustaiącey, znieśli oppozycyą Posłow przy prawie, nie napismie wprawdzie, ale gwałtownym tylekroć przeciw stoiącemu Prawu wciśnionym, Turnum — Znieśli Prawo o porządku Seymowania — Prawo determinuiące Koniec Seymowi — Prawo Seymikom czas przeznaczaiące — Prawo obierania przez narod Kommissarzów, Deputatow, y Posłów — Swiętość nakoniec Praw Kardynalnych, tak dawnych, Jako y na tym Seymie ustanowionych.

Trzeba im było doswiadczyć. Jaka iest, Narodu troskliwość, o Prerogatywy swoie, y wdrożyć Narod, aby sam exekwował, bezprawia przeciw sobie popełniane. przedłużyli, Seym nad opisy Prawa — przenieśli seymiki, -- Kommissarzow do dziesiątego Grosza sami obrali, Siebie Posłami obrawszy, potwierdzili -- Drugie tyle Narodowi obrać pozwolili -- Szlachtę poklassifikowali -- Ab activitate na Seymikach nic nie zgrzeszanych Oyczyznie, tylko tyle ze ubogich, poodsądzali -- *Materyą* na Seym o *Sukcessyi*, Prawami Narodu zakazaną, wprowadzili -- Trzeba było znowu poglaskać Narod, y w ufności go ku sobie

trzymać -- Uniwersały pokilkakroć usprawiedliwiaiące ich kroki, pięknie, lecz (czas odkrył) nie szczerze pisane, z Ambon publikować kazano — Przestępstwa Praw Narodu, okolicznościom przypisywano - W gwałcących oneż Prawach, dodatek *pro hac sola & unica vice* kładziono — A ieżeli trzeba było, y drugi raz prawo złamać, złamano, *a pro hac sola vice* znowu napisano — Z pokorą we wszystkich swoich pismach, y posłuszeństwem, głosili się bydź sługami Narodu.

Trzeba było utaić przed Narodem, zamiary postawienia Monarchii, y oddania Krolowi wszystkiego, cały Prawie Seym kłocono się, o prerogatywy Narodu z Krolem —

Trzeba było dyssymulować, dali dowod, że y to umieią, gdy albowiem pokazali na Swiat dla probki *Proiect Administracyi*; owe Hydrę o siedmiu Głowach, pożreć z wolna wolność Polską maiącą, y wydziano że się Seymuiącym, y Narodowi nie podobał; że się extraordynaryinie przeciw niemu oburżono; że, nie było sposobu utrzymać go; natychmiast wstrzymali się, schowali się z nim, y dopiero przerobiwszy go na gorszy — *Dnia trzeciego Maia* znowu się znim pokazali.

Trzeba im było *Sukcessyą* utrzymać, sądzono, że mnostwem pism za nią, fałszywym cytowaniem praw y Histor ie, tak daleko uwiodą Rzpltą, iż dobrowolnie przyszłey swey niewoli zechce założyć fundamenta, roskazuiąc instrukcyami ustanowienie Sukcessyi, Podchle-

chlebiano sobie przytym, że Proiekta Monarchii drogę ścielącę przez wyznaczoną Deputacyą doseprawy formy Rżądu Narodowi wystawione, przez narod podług nich nie oświecony, będą przyięte, y approbowane, zwłaszcza gdy ruszą po Seymikach wszystkich Intrygi sprężyn, *obwarowano wielu Artykułami nowego Prawa, święte instrukcyom posłuszeństwo.* --

Nie udało się, Narod miał przezorność, umiał roznić Pisma swiatłe z Historyą y Prawami zgodne, Ihm. P. P. Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego, y Stanisława Potockiego Generała Artylleryi Posła Bracławskiego, od pełnych iadu, fałszywie y na uwiedzenie Republikanow nadciąganych, umiał z ostrzezenia ich profitować, iako znanych z Przychylności, z Przywiązania do wolnego Rządu y Oyczyzny --z cierpienia dla niey -- z szczodrego nader maiątkiem szafunku na Potrzeby Rzplitey -- z zbawiennych Ich zawsze Rad, y prowadzących do uszczęśliwienia Narod -- Umiał mowię z ostrzezenia ich profitować --- *Sukcessyi* nieprzyiął -- Pięć tylko w całey Polszcze przy wszelkich zabiegach, zyskano za nią Instrukcyi -- Owszem przestraszony Narod Proiektami Deputacyi, nakazał swym Posłom, przestrzegać Praw y prerogatyw swoich iak namoocniey -- Roskazał Prerogatywy Tronu ścieśniaiąc, Narodowe rozprzestrzeniać --- Powiedziano potym, y ...stwy-

 dzono

dzono się, y nie obawiano się, publicznie na Seimi powiedzieć, " *że Łucnać Instrukcyi Narodowych, iest bydź Zdraycą Oyczyzny* -- Rezonowano, że Naród nie zna, y nie może tak znać Dobra y interessu swego, Jak owych kilku, kilkunastu miłośników, *Sukcessyi y Monarchii* -- Że ci tylko kochaią swoią Oyczyznę, co iey nie słuchaią, y nie raczą słuchać -- *Trzeba było* zapewnić się w przyszłości, osiłach zdolnych, do poparcia zuchwałych ułożonych przeciw Rzpltey Kroków; zrobiono pod ręką Konwokacyą Miast Polskich, Noty, im wprzod głośno Parvzkie podawać, potym one w przyzwoite, y słuszne zamienić Prośby rozkazano -- Między zaś nadzieią polepszenia, y boiaznią Pogorszenia Losu, Mieszczan zostawuiąc, wstrzymywano, ich interes, blisko, dwóch lat, bez decyzyi; tym czasem zaś nienawiść przeciw Szlachcie wpaiano. (dla czego wstrzymano bez decyzyi, *okazał nareszcie trzeci dzień Maio*.) Zeby zaś do popierania, uproiektowaney nowey Konstytucyi, y Rewolucyi, powiększyć y przyczyn, y obrońców, oneyże -- Konwokowano Unitow, Dysunitow Dyssydentow, Zydow nareszcie -- Deputacye dla nich powyznaczano, o protekcyi rządowey (*Jak gdyby dotąd bez niey byli*) zapewniano iak nayusilenniey. --

Trzeba było Alianta, do swoich przyszłych robot skłonić, y pomoc iego zapewnić, pokazawszy mu w skutkach, że są w Stanie kierować Seymowemi, iak zechcą robotami,

 do

do czego im Machiawelski sposob paszkwilowania y czernienia, skutecznie pomagał, zapewnili, że slepo powodować się w Zamiarach Jego nie zaniedbaią. I tak gdy Gabinet Berlinski zyczył sobie całą siłą Polskę w woynę z Cesarzem Imcią Rzymskim wmieszać (tak iak bybył chciał z Moskwą, gdyby było do woyny przyszło) przyrzeczono to mimo traktatu, ktory tylko był defensive, ale nie ofensive -- Pokazano zatym Polakom Traktat, Króla Imci Pruskiego z Turkami; ktorym, obowiązały się obydwa Dwory, nie składać Broni, póki Gallicya nie byłaby Polszcze oddana -- To piękne okazawszy *Cacko*, obawiali się, zeby iaki moskal, Zdrayca Oyczyzny, nie odkrył taioney przed seymuiącemi Stanami, Dworu Wiedeńskiego oswiadczoney Posłowi naszemu chęc, względem porozumienia się o Gallicyą, y o Sól. Zeby nie radził raczey negocyacyi z tymże Dworem przyiaznych, Jak nieprzyiacielskich -- Zeby wreszcie nie zdarł maski przy traktowaniu tego interessu, w Seymie; iż to mieszanie się do woyny, może bydź tylko z profitem dla Krola Imci Pruskiego, z Szkodą zaś oczewistą dla Polskiey: Bo nayprzod, Event pomyslney woyny nie był pewny, potym gdyby y był, choćbyśmy, byli do oddania przymusili Gallicyi; Krol Imci Pruski, nie mogł by był, bez Zysku także wychodzić, y in aequivalenti, trzeba by mu było, odstąpić *Gdańska, Torunia y Prowincyi Wielkopolskiey* -- Że ta nareszcie oto nadgroda,
 by

byłaby wylewu Krwi Polſkiey, iż Krol Jmć Pruſki, poſtraſzywſzy, ydokuczywſzy dependuiącemi odſiebie Polakami, ułozywſzy intereſſa ſwoie dogodnie, nas zamieſzanych, bez nowych do zaczepney woyny Umow, bez fundamentu y ſił ieſzcze przyzwoitych, mogł porzucić y ieſzcze ſzkodnych; (*tak iak to w ſamey iſtocie pokazało ſię przy Pokoiu Reichenbachſkim*, chociesmy mu naſzym akompaniowali woyſkiem, naſze przeciez intereſſa porzucił, o Gallicyi wzmianki nie uczynił: *Poſła naſzego do traktowania Pokoiu w Reichenbach nie przypuſcił*) Niechciano przeto w Seymie, o tey Kampanii traktować, owſzem Seym zalimitowano - - A tym czaſem *Ktoś* wydał ordynanſe, do ſciągania na granice Ceſarſką woyſka - - *Ktoś*, na komędanta woyſku naſzemu Generała *Kalkreitra* przeznaczył - - *Ktoś* był, by nas pewnie y w woynę wplątał, gdyby Pokoy w Reichenbach był nienaſtąpił - - *Mowie ktoś, to wiem*, iako nigdy nie odſtępny Seymu y Seſſyi, *że Rzplta nietylko tego nigdy nie rozkazywała, ale owſzem przez iednomyslność nutrainą ſię daklarowała* - - Skonczyłaſię za tym Kompania, na ſtracie kilku millionów, nanowych Proiektach odbierania Białey Ruſi, Kiowa, ytym Końcem poſłano woyſko y Artyllryą na Granicę Moſkiewſką (bo tez znowu w ſpodziewaną woynę z Moſkwą było zyczenie Gabinetu *Berlinſkiego* y Polakow wplątać - - ſeymuiącym zaś zaſtanawiąc, mſię, coby znaczyć miał Pokoy, y rownie prędkie porzucenie nego

gocyacyi c Gallicyą, Jak prędkie było oświadczenie oneyże przez Krola Imci Pruſkiego, wyperſwadować chciano, że w Nocie dozwalaiącey Przechodu woyſkom Pruſkim, umieſzczone Słowa „ *nie nadwerężnia neutralności*, przymuſiły Krola Imci Pruſkiego do Pokoiu. *Trzeba było na tez Kampanią* z Ceſarzem przygotowaniaſię. Pieniędzy, y pokazać żeśmy dalecy od nowo Skoiarżoney w Polſzcze dependencyi, rozgłoſzono y ſkarżono ſię na Króla Imci Pruſkiego, że chce Gdanſka y Torunia, a leze Mugo nie dadzą, y owſzem że wſzyſtkie ſiły na obronę iego łożyć trzeba -- Król Imc nawet ſam oſwiadczył z Tronu: że na to nigdy niepozwoli: ze trzeba przyſpieſzać ſiły narodowe: że Końcem przyſpieſzenia ich, Kleynoty ofiaruie ſwoie -- Rzplta y ſeymuiący ukontentowani tak piękną determinacyą, zagrzani, Przykładem Króla, ofiarę iednomyslną, kilkunaſtu milionów zrobili --

Znowu *trzeba było dawno ofiarowany*, *Gdańſk Gabinetowi Berlińſkiemu za Pomoc do Układow wolność Polſką zgubić maiących, oddać* -- Krotko przed Rewolucyą, wprowadzono, negocyacye Handlowe, za baſim kładąc odſtąpienie Gdańſka Królowi Imci Pruſkiemu -- Ultimatum w teyże oſnowie Posłow Dworu Angielſkiego y Hollenderſkiego, prezentowano: -- rady ich za przyiacielſkie mieniono (zapewne, *ale nie dla nas*, tylko dla Allianta, ſwego) Perſwadowano, że Gdanſk Polſzcze nie potrzebny -- Że iey nie tylko nic nie czyni,

ale

ale ieszcze iest ciężarem — Widokami (lecz nayniepewnieyszych) zyskow łudzono — Twierdzono że Gdańsk do Polski należąc, upadnie — Ze będzie przymuszony sam się poddać — Gwałtem nie ledwie wmowić chciano w Seymuiących, dobrowolne zgodzenie się na Cessyą — Przecież nie udało się, nawet sposob Cuda w ich Proiektach na tym Seymie dokazuiący, nie skutkokował w ten czas; Prozno Arbitrow zaproszono, ktorym wyperswadować chciano, iż ci co chcą Gdańsk oddać, są poczciwi ludzie, są Patryoci; ci zaś co go bronią, są Moskale, są Zdraycy. — —

Trzeba było Kawaleryą Narodową (do ktorey podniesienia bardzo przeszkadzano, y z niesmakiem stanela) zniszczyć, usposobić, aby przy pierwszey okazyi, z dziękczynieniem ieszcze Abseyta przyimowali, — Niepłacono iey, czyli trzy, lub cztery miesiące pozniey — Furazow, choć były przyznaczone Prawem, nie dawali — transmarszami niepotrzebnemi nużeli, przestraiali, abcugowali, ranzerowowali — —

Nie trzeba im było Przysięgi, ktorą popierało bardzo wielu Posłow, widzących, na co się zanosi, y że ten iedyny, mogł ieszcze bydź sposob, ratowania od zguby Oyczyzne. *Instrukcye ią też zaleciły* rozkazuiąc wykonać Przysięgę, iaką będą wiernemi Oycznie, posłusznemi instrukcyiom, pilnie Dobra kraiowego, y Republikańckiego Rządu przestrzegać, *Pensyi że od nikogo brać nie będą* — — Zaprzeczono iey, powiedziano, że nie potrzebna

potrzebna: że to Moſkiewſki koncept; że taką rzeczą połowa Posłow muſiała byſię rozjechać: y wiele Innych ſopchiſtycznych, a fałſzywych na odparcie Przyſięgi, przytoczono, Przyczyn -- Poſzedł Turnus, czy maią ią wykonać Seymuiący, lub nie -- w głośnych, Kreſkach wygrał Narod. w ſekretnych przegrał

Trzeba było potym przyſięgi, y użyć iey za fundament utrzymania tey to narzuconey przez wſzyſtkie Gwałtu spoſoby y atalney Konſtytucyi--Ztłumem nato sprowadzonym, rzucono ſię do iey wykonania-- Niedopuſzczaiących iey Posłow, roztrząſano y uderzano o Ziemie--*Krol Imc: wykonał ią, Choć* wbrew pierwſzey Bogu y narodowi dobrowolnie uczynioney. Choc dla przypomnienia Mu, czytano *Pacta Conventa* -- Wykonali ią ci, co pierw mówili, że nie jeſt potrzebna (a) wykonac ią kazano, Magiſtraturom y Woyſku, wykonać dziś ieſzcze roſkazuia Mieſzczanom .-

Trzeba było, Sekreta Obywatelſkie wiedzieć, Ich ſpoſob myslenia wewnętrzny, układow, domowych, y intereſſow obrota ſpoznić, lub zniweczyć oneż -- *opanowano Poczte, liſty odpieczętowano, zatrzmywano, spozniano, wcale nie oddawano, pod Kurierow nie przyſtawiono Koni, Staffet wyſyłać zakazano.*

Trzeba było publicum oſobliwie lud *mieyſki*

War-

(a) *gdy ſzedł turnu, czy Posłowie y Seymuiący na niebranie pieniędzy od zagranicznych przyſięgać maią.*

Warszawski, przez łechcące serca Zabawy, *przyuczyć*; *iak posłuiącemi*, *a pilnuiącemi Prerogatyw Narodu*, *wzgardzać*- *iak* ich *posłuszeństwo*, *Instrukcyom*, *oppozycye*, *Protestacye wyszydzać*, lekce y owszem *za nic ważyć*-- iak święte *Prawa Przodkow naszych*, *y Konstytucyą Republikańcką wyśmiewać*-- Jak wolne *Krolow obieranie*, tylu Prawami y *Przysięgą Krolow warowane*, *zbrzydzić*, obydzić, *a natomiast ulubioną zrobić Sukcessyą*.- *iak* zgoła *Seym*, *y obrady Polskie*, *na iedno wystawić Pośmiewisko* -- *Skomponowano* w tym Guście *Komedyą*, grać ią na Teatrze, *wydrwiewać Naród y Oycow naszych*, *Komediantom roskazano*: Ab. iakiż to Żal Sercu nie był, z tych to Oycow nasych widzieć natrząsanie się. ktorży tyle wieków, szczycąc się wolnoscią, umieiącie brronić, y pilnować; umieli razem y Kraie rozprzestrzeniać. Natrząsanie, *y n*:*kaz przez tych natrząsaiaćsię*. cc narod gwałtem do niewoli prowadząc przed kilkunastu lat, b z wystrzelenia nabo iu, tak, piękne Polskiey urracili Prowincye, *y znacznie się do tego sami przyczynili*. --

Trzeba było Narod, y cały Swiat *fałszywemi wiadomościami zwodzić*, y tylko pozwolić to wiedzieć co do ich interessu potrzebne: *Mieli* nayprzod w Warszawie *Korespondentow obcy Gazety*, *na swoią Stronę*, aby ci Korrespondentow swoich zwodzili; Donoszone onym, *to wspacznie interessow Polskich* obrota: *to przeciwnie* y fałszywe opisuiąc, *czynności Seymowe*: *to rezonowania* umieszczaiąc, nayzmieprzyzwoitsze

nad,

nad temi Woiewodztw instrykcyami, ktore były przeciw Sukcessyi, za Republikańckim Rządem, mieniąc ie bydź pisane y roskazowane *przez głupich dzikich Ludzi*, godne spalenia przez Ręce Katowskie -- to Posłow pilnuiących Dobra Kraiowego nazywaiąc Foxami Polskiemi, Moskalami, Zdraycami, Przekupniami, nareszcie wariatami. --

Toż iest obraz Gazety, iaką względem interessow Polskich chciano mieć dla obcych, -- Czyż lepsza była Narodowa? Oto iey Obraz: siebie, swych Adharentow, y Aktorow Warszawskkiego Theatru z przednio graney Komedii pod Tytułem Powrot Posła, chwalili: Listy Komponowane do siebie drukowali ,- w opisach Sessyi, czego im nietrzeba było, opuszczali, co zaś im było potrzebne, a przepomniane na Sessyi, przypisali--Rezonowania Posłow zgodne z ich zdaniem, co do słowa umieszczali--Głosy zaś Posłow, Systemie swoiey przeciwne, iedne zwinęli, drugie minęli, trzecie nadtrącili, y to czasem bez naymnieyszego Związku y Sensu.--Zdań Seymuiących słosownych do ich Systemy Approbaty, przeciwnych Reprobaty, przyłączali-- Dworów Obcych Związki zrywali y koiarzyli-- Toż woyny y Pokoie, ogromność sił iednych, osłabienie y wycięźenie innych Dworów głosili, y to wszystko falszywie; ale tak trzeba było przed Narodem wysławić-- List od Kommissarza Cywilno Woyskowego lub kilku y to ieszcze respondujący na Imc P. Marszałka, za List Imieniem

 całego

całego Woiewodztwa, dobrze że nie całego Narodu), pisany, publikowali — Gdzie należało rzetenie opisać Gwałt uczyniony Oyczyznie, y Posłom, znieważenie onych, nayście Izby Seymowey — Otoczenie Cechami mieskiemi, Przygotowania zbroyne Gwardyi, Regimentu, Ułanów, Artyllery, przeciw Posłuiącym, iakoby przeciw naygłownieyszym, y nayliczniejszym Nieprzyiaciołom — Narzut gwałtowny Konstytucyi — wielość prawdziwą oppozyi Posłów — odmowienie im publicznych Aktów, do czynienia Protestacyi takich, iakie Poseł chciał, y należało mu czynić, y tysiąc innych Podstępów pod Oyczyzną, Narodowi gdy wiernie należałosię donieść — To oni zamilczeli, to oni lekko nadmieniwszy, o opozycyi kilku tylko Posłów; same dla nowey Konstytucyi Poklaski, aplauzy, ukontentowania, opis nayprzyzwoitszego Porządku, w Gazecie swoiey poumieszczali —

Trzeba było w przyszłey Rewolucyi, zmnieyszyć liczbę przeciwnych, utłumić w nich Zapał, y Determinacyą obstawania przy interesach Oyczyzny, wystawiono dla nich niewdzięczną Rzpltę, bo nie tylko sprzeciwianosię wnoszonym y tyle razy popieranym Proiektom, sprawiedliwość maiącym oddać Zasługom Xcia Antoniego Stanisława Czetwerynskiego, dzisieyszego Kasztellana Przemyskiego, w Seymie 1775 Posła, w odporze gwałtom, stawaiącego, y ktory przez miłość dla Oyczyzny, ztotysięcy intraty w Starostwach złozył.

Tu

Tudziez Proiektowi, wiekopomney czci y Pamiątki, Reytana Posła Nowogrodzkiego, heroicznie hazardniącego się, cierpiącego y prześladowanego za Oyczyzne — Tudzież Proiektowi zaświadczaiącemu Potomnść, o gorliwości z y Obywatelstwie Posłów — Oraczewskiego Dunina, Jerżmanowskiego, Przyiemskiego Korsaka, Bohuszęwicza, y innych, ale ieszcze oskarzać ich, chciano —

Trzeba było Bespieczenstwo okazać dla tych, ktoży z Rozkazu Króla, Bezprawia popełniaią, oskarzonych przez Instrukcye o Szafowanie Skarbem przeciw Prawu, kupuiących Pałac Moskiewskiemu Posłowi, wskazuiące ich na Kary — Staranosię uniewinnić, byt Prawa 1768 o Pałacu dla Xcia Repnina uznano, skoro go skasowano — Wreszcie Krol Imc: okupić oswiadczył ich się, swemi Pieniędzmi — oswiadczenie to Króla Imci gorszące potomność, w Konstytucyi umieszczono z wdzięcznością — rozpisuiącyah się, po Obywatelsku zaś przy Prawie, przeciwnych marnostrawstwu Skarbu Rzpltey, nie tylko że słusznie pochwalić nie dopuszczono, to iest IIPP. Rocha Kossowskiego Podskarbiego, Koronnego — y Czackiego Kommissarza Skarbowego, lecz ieszcze obwiniaiąc ich, dobrze że niepoganiono. —. Posłów stawaiących przy Instrukcyi, y przy uwielbieniu Osób wymienionych wyżey, Moskalami, Nieprzyiaciołmi głoszono Oyczyzny.

Tey tym podobne były materiały, ktore przygotowawszy, do uskutecznienia, dawno

mowionego Proiektu y Rewolucyi, gdy wykalkulowali, że przy tak długo ciągłym Seymie, w małych czy wielkich Kompletach, przy czernieniu czy chwaleniu feymuiących Ofób, nie potrafią zyikać większofci za nową Konftytucyą, wydrżeć maiącą wolność Polakom: umyślili ią nareszcie przez Gwałt utrzymać, y narzucić Narodowi. Na ten więc Koniec, sprowadzili do Warszawy wszyítkich miaít Krolewíkich Plenipotentów, a nie chcąc nic opuścić, czymby sobie Mieszczan ufność pozyíkać, y czymby zniechęcić ich mogli do Osob sobie nie miłych. wywnętrzali się przed niemi, iż chętnie zechcą ich szczęśliwemi uczynić, ieżeli znaczna część Posłów przywiązanych do swych Prerogatyw Szlacheckich, przeciwna polepszeniu Losu Mieszczan nie przeszkodzi temu -- Ze mało maią dobrych nadziei, wszakże zechcą potentować, y użyć wszyítkich sposobów, do rozszerzenia ich Przewileiow y Przerogatyw -- że w całey tey Robocie y marszu oney, trzeba będzie we wszyítkim, słuchać Krola Imci -- IP Małachowíkiego Marszałka -- Potockiego Marszałka; Littewíkiego --- Ichm. Xięży Kołątaia, y Piatolego, chciwie żądaiących oglądać Mieszczan Políkich szczęśliwych. --

Tak rzeczy nakartowawszy, wprowadzili do decyzyi Proiekta, Mieszczan; ale że nie mieli w widokach prawdziwego miaít uszczęśliwienia, tylko uíkutecznienie uproiektowaney Rewolucyi, obięli Proiektem takie Rzeczy, które

które dla Mieszczan mniey zwykowne, a wolności z czasem, bydźby szkolne mogły, y te tym więcey starali się popierać, im więcey zdawali się bydź przekonani, że znaczna część Posłów, na to nie pozwoli. --

Było w rzeczy samey bardzo wielu Posłow przeciwnych Proiektowi miast od Deputacyi przyniesionemu, byłem y ia przeciwny; lecz nie dla tego żebym był zazdrośny moich Prerogatyw szlacheckich, y wolności, ktorą się szczycić miło mi było -- Nie dla tego, zebym słusznemi Prośbami mieszczan wzgardzał, nie daiąc onym miesca w czciu y Sercu moim -- nie dla tego, żebym nie chciał polepszonego ich Losu widzieć -- ale dla tego, że w tym Proiekcie, nie upatrywałem y Koledzy moi, Mieszczan rzetelnego szczęścia; a widoczny sposob, y łatwość dla Krolów, po Szwedzku, lub Duńsku, użycia do Rewolucyi przeciw Szlachcie Mieszczan, y zamienienia, Republikańckiego Rządu w Monarchiczny -- Coż bowiem Deputacya w Proiekcie swym za fundament Dobra, y uszczęśliwienia miast Polskich założyła; Kupowanie Dóbr -- więc nie ogół miast, ale szczegół bogatszych Mieszczan Prawo by takie uszczęśliwiało -- Coż więcey, o to umieszczenie w Seymie dwunastu od Miast Reprezentantow -- I to szczęśliwemi nie mogło ich uczynić, bo ieżeli by chciała bydź Szlachta niesprawiedliwa względem Mieszczan, dwunastu Reprezentantów mieyskich; między trzemaset przeszło Reprezentantami od Szlachty, nicby nie znaczyło

czyło, y owszem pogorszyło by to było interessa mieszczan, gdyż Krolowie Polscy zawistni zawsze wolności narodowey, chcąc użyć kiedykolwiek skutecznie przeciw Szlachcie Mieszczan, staraliby się zaiątrzać ich, inspiruiąc przeż swą intrygę, w Szlacheckich Reprezentantach nienawiść do Mieszczan, pomagaliby pod Ręką, aby Mieszczan ciążyć, przesladować, y niemi pogardzać. —

Dla tego — dla tego właśnie byli Koledzy, byłem y ia przeciwny Proiektowi Deputacyi. Przytym wszakże roztargnieniu mysli, odzywał się w Sercach naszych głos ludzkości, — — Nie raz, nie raz zachęcaliśmy się, aby wszelkie nato łożyć usiłowania, izby wymyslić srzodki, przez ktore y liczney tey, y oświeceńszey Klassie ludzi, byłoby w Polszcze zupełnie dobrze; przez ktore pokazać byśmy im mogli, że ich znamy bydź rownie iak siebie ludzmi — Ze ich przywiązać, do siebie — Ze wspolnikami Prerogatyw naszych rądzi ich mieć chcemy — — Ze interes ich, nasz, Oyczyzny, y wolności, wspolny nazawsze uczynić pragniemy —

Tak zagrżani myslelismy, y pracowaliśmy nad Proiektem, los mieszczan polepszyć maiącym, Pobłogosławił Bóg pracy moiey, ułożyłem Proiekt, prezentowałem go Seymuiącym Stanom, podobał się, y iednomyslnie został przyiętym — Chcieli go wprawdzie ci, co przyiaciołmi Miast się głosili, wstrzymać, do Deputacyi odsyłać, wady wnim upatrzywali; ale ci, co ich nayprzeciwnieyszemi dla Mieszczan głosili,

głosili, silnie poparli, y utrzymali — Stanęło tedy Dnia czternastego Kwietnia, roku terazniey szego, iednomyslnie dle Miast Krolewskich Prawo, zabespieczaiące y nadaiące Przywileie, w tresci iuż wam wiadomey, z ktorego mieszczanie zupełnie ukontentowani zostali, a Szlachta dała dowod, że widząc zabespieczoną wolność, pragnąc szczerże uszczęsliwienia Mieszczan, dała im więcey Jak to, oco sami prosili: Tu należy nieopuscić was bez wiadomości, o Bayce ktorą rozrzucono, że Proiekt dla miast przezemnie podany, był koncypowany przez miłośnikow mieszczan, czyli bardziey nowey Konstytucyi, a mnie tylko ięto y proszon, oabym go podał — Ta Bayka iest oczewistym Dowodem Sztuki Machiawelikiey, ktora wszystko dobre sobie przywłaszczać, wszystko złe sobie nie miłym przypisywać radzi — ktora niemniey radziła, iż by Mieszczan tak mamić, aby nie dzieląc ufności swey między innych, całkiem ią w Miłośnikach Rewolucyi położyli, ile że gdy stanelo dla Miast Prawo, y upadł Zamiar wowczas zapalenia miast Plenipotentów, y uskutkowania oneyże, trzeba było pomyśleć y o porze, w ktorey by co się nie stało, stać się mogło, y o inszych Przemocy sposobach — Jakoż niezwłocznie pomyśleli otym, zawsze iednak wciągaiac w tę robotę mieszczan, ato dla tego, żeby przedsiewzięty układ okrucięstwa, w wyrżnięciu Senatorów, y Posłow, Proiektowi Konstytucyi narzucić mianey przeciwnych, w roznoszeniu Głow ich na Spisach, w rozbieraniu Domów,

exkuzo-

exkuzować przed swiatem, y przed Narodem. Entuzyazmem ludu zapalonego przeciw Moſkiewſkim niby Kreaturom, Zdraycom, Zguby, y Podziału Oyczyzny chcącym — Aby wmieſzawſzy ich raz w tę robotę, użyć ich zawſze potym do pomocy, Krew ich w przypadku Kontrarewolucyi wylewać, y Pierſiami ich ſię zaſtawiać. J. P. więc Małachowſki Marſzałek Seymowy, z niektoremi Posłami y Arbitrami, wiedzącemi y niewiedzącemi celu, do ktorego ón dążył, przyiął na kilka dni przed Rewolucyą mieyſkie publicznię, y tym sobie nieſkończenie Serca Mieſzczan uiol, niedoſyć wſzakże było na tym, trzeba było zapalić ich do obrony niby swego Zycia, ktorego nikt nie myslał atakowawać, trzeba było do Pomocy y uſkutecznienia ułozonych proiektow ſkłonić, Bo powiedzieć im proſto, o co chodziło, y co ſię zamyślało wykonać, niebespieczno było, gdyż y Sekret by ſię wydał był, y mogłiby ſię poſtredz mieſzczanie, załtanowiwſzy ſie nad rzeczą, y roztrząsnowſzy ią; iż przy Przwileiach, ktore od dnia 14. Kwietnia poſiadali, pomodz wydrzeć wolność Szlachcie, iedno było, co pozwolić, y pomagać do wydarcia Iey sobie — należało więc uwieść Ich, a do tego spoſobnieſze y zdatnieyſze zpomiędzy mieſzczan przybrawſzy, y ſkłoniwſzy dla ſiębie y Zamysłow Swych Oſoby, przez Nie, między Poſpolſtwem rozſiewać, że I P Małachowſkiego Marſzałka, y Potockich Marſzałka Litewſkiego y Poſła Lubelſkiego, zabić chcą dnia 5. Maia na Seſſyi Posłowie, za przyięcie mieyſkiego

Że Krol Imc chce także przyśiądz na Mieyskie, ale mu tego chcą zabronić Posłowie (a to miała bydź Przysięga na Konstytucyą ktorey bronić zapewne przymuszeni byli Posłowie, a Mieszczan po większey części nierozumieiących ięzyka Polskiego, okrutnie to zapalało) Ze Prawa dopiero dla Mieszczan ustanowione zechcą Posłowie tegoż samego Dnia zaprzeczać; wykonano to z naywiększą zręcznością, a widząc że baśnie tak skutkowały, iż się zapewnić mogli o determinacyi Mieszczan, umyslełi ożywić Proiektów Administracyi zamieniony ieszcze, w daleko gorszy, y on przez wszystkie gwałtu sposoby dnia piątego Maia utrzymać. —

Domyslaliśmy się z Rady, ktorą niektorym Posłom dawano, aby w tym czasie wyiachali z Warszawy, iż przedsiebiorą co ważnego wykonać, z tym wszystkim, nigdyśmy się nie spodziewali, żeby tak szkaradny pełny Zuchwałosci przeciw Narodowi Układ — Aliści z podziwieniem ostatnich Dni Kwietnia, przestrzeżony byłem od osoby wdzięczney, y obowiązaney mi za Proiekt Mieyski, iż Dnia piątego Maia zrobi się Rewolucya na Sessyi -- Ze zycie moie, y wielu Seymuiących przeciwnych podać mianemu Proiektowi, będzie w niebespieczeństwie — Ze Izba napełniona będzie woyskowemi, y roznego Gatunku Ludzmi przybranemi w Broń, y determinowanemi wyrzynać — że Gwardie y inne Regimenta w gotowości będą — Artylleria że będzie

D wyprowa-

wyprowadzona — Cechy Miasta Warszawy że opaszą Izbę, broń dla nich z Ceghauzu będzie wydana, y nie daleko Zamku złożona.

Długo zadumiony wahałem się, czy mam temu wierzyć, y czy nie iestem zwodzony; lecz na reszcie szczerość, y prostota ostrzegaiącego; zapewniła mnie, że tego za żart brać nie potrzeba, — Powiedziałem to wielu Kolegom, y prosiłem ich, aby swoim Przyiaciołom powierzyli tego — Rozpisaliśmy listy, Kuryerow y Sztafety wyexpedyowaliśmy do rożnych Woiewodztw, donosząc Obywatelom y Przyiaciołom, co za nieszczęscie Oyczyznę y wolność w Dniu piątym Maia czeka — iak broniący oneyże legnąć maią offiarą zemscie y wsciekłości zwiedzionego ludu — Zapraszaliśmy bliższych, aby na ten Dzień zbiegali — Zegnaliśmy się z naszemi Przyiaciołmi, krewnemi zapewniaiąc Ich że śmierć chętnie przyimiemy, iakbyśmy mieli iednomyślne ogłoszenie tak szkodliwey Konstytucyi dopuścić — Oddawaliśmy Im wreszcie dalszey Ich Pieczy Oyczyznę, y wolność Polską, Rozsyłanie to gęstę Kuryerow y Sztafet dało Im do zrozumienia że się iuż sekret odkrył, co więc mieli exekwować piątego *Maia*, postanowili od tąd trzeciego — Dnia za tym drugiego Maia, wieczor, na Klubie założonym w Radziwiłowskim Pałacu, przeczytano zgromadzonym Posłom y Arbitrom Przyiaciołom Monarchii Proiekt nowey Konstytucyi, toż owiadczono, iż nikogo z Seymowey Izby do potąd niewypuszczą, dopokąd przyiętym nie będzie —

Pod-

Podpiſy tegoż dnia, y na zaiutrz u Krola Imci, y JP. Małachowſkiego Marſzałka, zbierano. —

Dnia trzeciego Maia, przywołał Krol Imć JP. Małachowſkiego Kanclerza, y Deputowanych do Intereſſow Cudzoziemſkich, aby przygotowali Relacye Posłow naſzych Zagranicznych donoſzące o niebeſpieczeńſtwie bliſkiego podziału Polſki. — Tym czaſem zaś Cechom Miaſta Warſzawy, pod ſztrafą iednego dukata y karą cieleſną o godzinie czwartey po południu na ſwych Goſpodach znaydować ſię rozkazano. — Ztamtąd zapierwſzym Rozkazem na Seſſyi — Kommendantow dla nich powyznaczano — Posłuſzeńſtwo onymże nakazano — Gwardye y Regiment Działyńſkiego ſtaneły pod Bronią maiąc ſobie ładunki rozdane — Artyllerya wrpowadzona — Officyerom Adiutantom y Dworzanom Krolewſkim od Tronu — Ułanom J. K. Mci pocztą na to ſprowadzonym, iednym w Mundurach, drugim przebranym w Obywatelſkię Suknie od Laſki Marſzałkowſkiey ſtanąć kazano — Mieſzczan kilkaſet procz tych co z goſpody przyiść mieli doświadczonych w ſzynkowniach z brawury, y naywięcey nierozumieiących ięzyka Polſkiego do ławek Poſelſkich, y na Ganki dyſponowano — Sławnym Rębaczom także na to Pocztą ſprowadzonym, pilnować Posłow w ławkach kazano — Byli y Lokaie przebrani — Gimeyni z Regimentu JP. Działyńſkiego z deteminacyi na wſzyſtko znani — Piſtolety nawet w kieſzeniach poukrywano —

Białą chuſtką lewa ręka owinięta y w gorę wynieſiona, była Hasłem w czaſie rozpocząć maiącego ſię Boiu, że ranić tych ſię niegodzi. — Były oprocz tego oznaczone Drzwi, y mieyſca retyrady, Smierci y Zycia. — Zgoła nic nie opuſzczono z oſtrożności, ktora ſię zwykle przedſię bierze zaczaiąc z głownym iakim Nieprzyiacielem Bitwę. —

Dowiedzieliśmy ſię o tych wſzyſtkich przygotowaniach a domyślaiąc ſię że to Rewolucyą przyſpieſzaią, poſzliśmy na Seſſyą dawſzy ſobie słowo, że żaden z nas zaczepki nie da, a widząc Izbę Seymową — ovę to Swiątynią ratunku Oyczyzny, beſpieczeńſtwa, y ſpokoyności, zamienioną w Radę woienną, czekaliśmy Zagaienia Seſſyi, z tym wyperſwadowaniem, z ktorym zwykli Delinkwenci czekać uderzenia w Dzwonek, za ktorym na Smierć maią bydż prowadzeni. —

Około godziny drugiey po południu, zagaił JP. Marſzałek Seymowy Seſſyą, wyſtawuiąc niebeſpieczeńſtwa na Oyczyznę, y radząc czytanie Depeſzow Zagranicznych, poparł tłum na to ſprowadzony, poparli Przyiaciele rewolucyi, Poparł Krol Jmć, dodaiąc, że także doſzły Go groźne dla Polſki wiadomości. —

Od otwarcia zaraz Seſſyi, dopraſzałem ſię głoſu, ale prożno oń wołałem, bo mnie nawet ſłuchać niechcąc JP. Marſzałek, dał głos JP. Matuſzewiczowi Deputowanemu do Intereſsow Zagranicznych — Ja co ſądziłem za arcy-

po-

potrzebną rzecz, iżbym Publiczność (niżeli ią zapalą przygotowanemi na to Depeszow Relacyami) ostrzegł, co zmowione na zgubę wolności Osoby przedsiewzięty wykonać — iżbym Narod, cały Swiat w reszcie uprzedził, iż te okrucieństwa, ktore przedsiewzięli wykonać, nie Entuziazmowi, ale zwiedzeniu, y Układom będzie należało przypisać — Gdym się widział okrzyknionym, głos stłumiony, y od blisko nawet stoiącego bydź niemogący zrozumiany, wyszedłem na Srzodek Izby, klęcząc y Krzyżem leżąc prosiłem, aby mi ostatni raz za wolnością mowić chcącemu Posłowi głos był dozwolony; ile że okropne układy na Oyczyznę, na Seymuiących, na wolność mam odkryć — Oświadczyłem wreszcie, że ieśli mi głos nie ma bydź dany, aby prędzey na moiey Osobie, przedsiewzięty zamiar wykonali zabiiania. —

Poparło wielu Senatorow y Posłow prozbę moią, y Głos mi był dany „ W ktorym ostrzegałem o zamachach przygotowanych na zgubę „ wolności naszey — Iż ułożona iest Rewolu„ cya, podobna do Szwedzkiey, ktora wprowa„ dzaiąc Rząd nowy do Kraiu, wolność Rzpltey „ zmieni w niewolą — Ze dla uskutecznienia „ tego przedsiewzięto wystawienie Depeszow „ Zagranicznych, grożących nam nieomylnym „ Podziałem Polski, tych to samych Depeszow, „ ktorych przed kilku Niedziel czytać nam (cho„ ciesmy rekwirowali) nie chciano, dla tego że „ ieszcze Proiekt zguby Wolności niedoyzrał, y nie

„ nietaka mała liczba, iak dziś znaydowała się
„ Seymuiących. Ostrzegałem że widoki szczę-
„ ścia Kraiowego wystawuiąc, do Proiektu o-
„ balaiącego wolność przymuszaiąc — Zmo-
„ wiono się na przeciwnych temu Proiektowi,
„ aby ich zabiiać, że wyrżnąwszy, ogłosić nas,
„ maią za Moskali, Zdraycow, y Podziału Oy-
„ czyzny chcących — Że od kilku dni rozgła-
„ szano, iż JP. Małachowskiego Marszałka, y
„ Potockich Marszałka Lit: y Posła Lubelskie-
„ go zabić ktoś na Sessyi czwartkowey był de-
„ terminowany, a to dla tego, żeby gdy pogi-
„ niem łatwiey nas ogłosić za Napaśnikow,
„ prosiłem o Sądow Seymowych zwołanie, chcąc
„ tego dowodzić, y lubo Posseslyonat z kay-
„ dan dowodzić chciałem, y prosiłem, żeby mnie
„ w nię kuto — a to iż by uniknąć nawet po-
„ deyrzenia, iż tylko to dla zwłoki dziś podać
„ mianego Proiektu czynię — Radziłem aby ie-
„ żeli iest zmowa na nas Sąsiedzka, użyć wsze-
„ lkich sposobow do bronienia się, iść przeciw
„ nim na Granicę, Krew d a obrony przelewa-
„ iąc Oyczyzny, y albo ich zwyciężyć, albo w
„ gruzach y popiołach zagrzebawszy się, pustą
„ nieprzyiaciołom zostawić Ziemię, ale nie wci-
„ skać przez kilka Osob ułożony Proiekt na
„ zgubę wolności Polskiey; gdyż to dziś zie-
„ dnoczonych rozdwoi Polakow, a zatym za-
„ miast obrony, zbliży się łatwiey zguba Kraiu,
„ oświadczyłem, iż każdy pewnie Polak, tak
„ iak ia, kocha Oyczyznę dla tego, że iest w
„ niey wolnym, gotow wszystko dla niey, y

Zy-

„Zycie łożyć; gdy zaś będzie łożyskiem De-
„spotyzmu, gotow będzie, tak iak y ia, go-
„tow iestem, bydź iey nieprzyiacielem, prze-
„kładam wreszcie, że gdy iest tyle sposobow,
„dla obrony Oyczyzny innych, należy się
„brzydzić takiemi, ktore do niewoli prowa-
„dzą; ostrzegałem Mieszczan, że w nich fał-
„szywie wmowić chcą, iakobyśmy Prawa na
„czternastym Dniu Kwietnia ustanowione dla
„nich, niszczyć y uchylać chcieli; żeby temu
„nie wierzyli, bo iak z ochotą nadaliśmy im
„te Przywileie, y Narod z nadania ich kon-
„tent, tak każdego z Polakow, y mnie sa-
„mego, miałby ten za nieprzyiaciela, ktoby
„myslał o nadweręxeniu onych — Że tylko
„na to są wykoncypowane te Basnie, żeby u-
„wiodłszy, y zapaliwszy Mieszczan, mieć z
„nich pomoc, na wydarcie Szlachcie, y samym
„Mieszczanom wolności: ostrzegałem Krola,
„że ten Proiekt zkomponowali ci, y nama-
„wiaią do utrzymania go, wystawuiąc przy-
„szłość Berła tęgiego, co znieść iuż dłużey
„nie mogą Zgody, y ufności zaszczepioney
„między Krolem y Narodem, co Go do utra-
„ty nareszcie wszystkiego gotuią, co Familią
„Jego z nienawidzić, y zgubić usiłuią, co po-
„dział Kraiu zbliżyć y ułatwić są upragnie-
„ni, skończyłem w reszcie na tym, żeby temu
„wierzono com powie ział, y strzeżoną zguby
„się; bo lubo to się zdaie bydź Rzeczą niepodo-
„ną, nie do uwierzenia, iż by Polacy mogli
„bydź tak zapamiętali y sami tak okropne wy-

ko-

„konywać rzeczy, z tym wszystkim bydź to „może, gdy sobie wspomna, że okrutny He„rod srogich swych zamysłow przez siebie nie „exekwował, ale użył Oycow, aby własne „Dzieci przy piersiach Zon y Matek wyrzy„nali, y zabiiali. —

Po skonczonym moim Głosie czynił Relacyą IP. Matuszewicz Poseł Brzeski Deputowany do interessow Zagranicznych w Przytomnosci Arbitrów, ktorych zapraszano dla tego, zeby zapaliwszy ich, gwałtu y Przemocy swoiey mieć znich Pomocników; my także oponuiący się Proiektowi na Zgubę wolnosci Polskiey nie sprzeciwialiśmy się przytomnosci Arbitrow, bośmy Publiczność, tak iak przy Materyi Gdańska, y przy wszystkich w całym Seymie, chcieli mieć Swiadkami, czystych naszych intencyi — okazała zatym Deputacyą, iż Krol Imc Pruski, zawsze chciał Gdańska y Torunia — Ze Dwory, Cesarskie (chócby tez dla swych własnych Interessów)na to nie zezwalały — Iznowu że Moskwa uprzedzić z tą offiarą chciała Krola Imci Pruskiego Ze w Roku 1780 czyniła Moskwa Propozycye nowego Podziału Polski, y nieboszczyk Król Pruski odrzucił ie — Ze Polskę na sześć Xięstw nie podległych radził ktoś podzielić, z ktorych iedno miałoby się dostać Xięciu Potenkinowi — Wreszcie oswiadczyła wyrazy Posłow, iż oprocz tych odgłosów powszechnych, niema przecie żadnego wyraznego Sladu, ażeby się co iuż podobnego knowało.

Te

Te doniesienia iasno pokazuią, że Służyć tylko miały za Protext do uskutkowania Konstytucyi gwałtem narzucić mianey, do zniewazenia woli Narodu, zdeptania y zniszczenia Praw Kardynalnych, dawniey y na tym Seymie ustanowionych przez Króla Imci Pactami zaprzysięzonych — Ale niech będą naypewnieysze, ia im wierzę, *bo nas do tego y prowadzono, y sami wreszcie pragneliśmy Cessye czynil* — Czy więc nie należałoby w takim razie mowić; Polacy! co znacie szacunek wolnosci waszey, oto Oyczyznę Siedlisko oneyże chcą wam wydrzeć — O to niemożna w teraznieyszych okolicznosciach na nikogo się spuszczać; w Bogu y swey własney odwadze wszelkie trzeba pokładać nadzieię — Jedność, miłość wspólna, ufność między Królem y Narodem, iak was nie zwyciężonemi może uczynić, tak niech was szczerze łączy — Sprzysięgaycie się na Obronę Oyczyzny, składaycie maiątki wasze, zgromadzaycie się, wychodzcie przeciw Nieprzyiaciołom chcącym was napastować, y krzywdzić, y tam albo chwalebnie umieraycie, albo bliznami okryci, skropiwszy swą y nieprzyiacielską krwią tę Ziemię, na ktorey wolnym oddychacie Powietrżem, wracaycie z Chwałą y pewnoscią, bespieczni Oyczyzny, bespieczni wolności waszey — *Nie zaś mowić*, Polacy! o to was chcą dzielić, wy dla tego zwolnych, maciesię stać niewolnikami, a że niemi macie bydź nie odzownie, Bogu, to poprzysięgamy. —

Tak właśnie sobie tu postąpiono, po Relacyi

bowiem przez Deputowanego uczyniony, zabrał głos JP. Marszałek *Potocki*. że gdy takie niebespieczeństwa czekaią Polskę, trzeba Rządu (lepiey by było powiedziano, zamiast Rzpltey *trzeba Monarchii*; zamiast woyska y Pieniędzy dla obrony Kraiu, trzeba Papierku; zamiast Zgody y iednosci, *trzeba zwaśnienia*, y podwoienia Polaków.) *Krol* Imc poparł ten Głos, y *podał sam Proiekt*, wszystko Rzpltey odbieraiący, a sobie przywłaszczaiący, dokładaiąc, iż odkilku miesięcy miał sobie kommunikowany ten Proiekt, wahał się przeciez nad przyięciem onegoz, a szczegulniey zastanawiały go Pacta Conventa, ktore poprzysiągł Narodowi.

Dawno z nieczynności Seymowey wnosić sobie mozna było, że kilka Osob naradzałosię obalić Republikański Rząd: to przeciez oswiadczenie Króla Imci, że odkilku miesięcy miał sobie podany Proiekt: że się wachał nad przyięciem onegoż: Jasniey dowodzi, że Proiekt nowey Konstytucyi, nie z okoliczności Depeszów Zagranicznych, *ale Depesze*, z okolicznosci u skutkowania umowionego dawno Proiektu y Rewolucyi, skoiarzone zostały. —

Oddany zatym Proiekt przez Króla Imci, czytał JP. Siarczynski Sekretarz seymowy, ledwie czytanie dokonczone zostało, gdy wielu Senatorów, y Posłow oswiadczyłosię przeciw Proiektowi; lecz że Izba licznie na to przygotowana była, aby tłumić głos oponuiących się, krzyczano zatym— Zgoda na Proiekt! a oknami przeciwiących się wyrzucić, lub na latarnie

znie-

zniemi. Nie Zważali przeciez na te Groźby, y Postrachy, ci Senatorowie y Posłowie, ktorzy raz swe poświęciwszy Zycie Oyczyznie, postanowili się oponować Proiektowi wydzieraiącemu wolność Polakom, powtarzali zatym *Niemasz Zgody na Proiekt!*

Tym czasem zabrał Głos JP. *Małachowski* Marszałek, wychwalaiąc Konstytucyą, nad ktorą nic lepszego pod Słońcem nie będzie, oświadczaiąc wdzięczność Krolowi Imci, iż zapomina o pomnożeniu ozdob Tronu, owszem ich sobie umnieysza, aby tylko Narodowi siły, Powagi y Zaszczytu udzielił, (własnie to apropos było powiedziano w ten czas, gdy Konstytucya nowa zewszystkiego odzieraiąc Rzpltą, wszystko Krolowi oddawała) nareszcie prosił Króla Imci, aby przez nowe Związki złączył się z Narodem. —

Wołali na to iedni Zgoda, drudzy nie, gdy znowu Król Imc zabrał głos, oświadczaiąc, iż w czytanym Proiekcie nie widzi nic szkodliwego dla Kraiu, żąda przeciez aby od Przysięgi na *Pacta Conventa* był uwolniony od Seymuiących Stanow, odezwałosię na to wielu Seymuiących, *nie masz Zgody, nieuwalniamy* WK. Mci od Przysięgi, y uwalniać nie iest w mocy naszey, tylko tego Boga w ktorego obecnosci Narodowi Pacta poprzysięgłeś: że gdyby y w mocy naszey było, nie masz Kompletu Repreznntantow, bo za miast pięciu set przeszło, racnuiąc w to Senatorów, iest nas tylko wszystkich 96. iako to Turnus na dniu wczo-

rayſzym w Intereſie JPana Wykowſkiego Kaſztellanica odeſzły, zaſwiadcza — Dopraſzano ſię o głoſy, iako to *Xiąże Sanguſzko* Wołyńſki — *Małachówſki* Mazowiecki Woiewodowie : Xiąże *Czetwertyńſki* Przemyſki — *Ożarowſki* Woynicki Kaſztellanowie — *Orłowſki* — *Złotnicki* Podolſcy — *Korſak* Wileńſki — *Homiński* Oſmiańſki Posłowie, wktorych odwracaiąc od Przedſięwzięć ſzkodliwych Narodowi Króla, czytaiąc mu dla Przypomnienia *Pacta Conventa*, ktore Narodowi poprzyſiągł, oſwiadczaiąc wolą Narodu w Inſtrukcyach ſobie danych, y czytaiąc onez, oponowaliſię y Proiektowi, y uwolnieniu Króla Imci od Przyſięgi — Dla odwrocenia zaś z mowy Sąſiaduiących na Podział Polſki (*ieżeli iaka ieſt*) radzili ſkładanie Podatkow, powiękſzenie ſiły zbroyney kraiowey, to wregularnym woyſku, to w Popiſach, to w reſzcie w poſpolitym ruſzeniu. —

Wielu ieſzcze przeciwnych Konſtytucyi, dopraſzało ſię o Głoſy, gdy tym czaſem dał ie JP. Marſzałek, Jchm: Panom Posłom Zakrzewſkiemu Poznańſkiemu, Linowſkiemu Krakowſkiemu, Potockiemu Lubelſkiemu, — Zboińſkiemu Dobrzyńſkiemu, Rzewuſkiemu Podolſkiemu, — Kicińſkiemu Liwſkiemu, ktorzy to y z Hałasem, y z Płacem, y iękiem przyięcie tey Konſtytucyi radzili, przed Powagą Krola klękać rozkazywali, lubo Inſtrukcye maią inſze, nieposłuſzeńſtwo iednakze onym wypowiedziawſzy, przekonania ſwego słuchać oświadczyli, chcąc zaś oczernić przeciwiących ſię Pro-

ie-

iektowi, y oburzyć sprowadzone do Izby przeciw nim Pospólstwo, powiedziano że JP. *Bułhakow* 30000. Duk: tey nocy między Senatorow y Posłow rozrucił (lecz czemuż im zaraz tego niezarzucono, y niedowodzono, gdy o tym z tą pewnością wiedzieli) prócz tego, cały ciąg Panowania Moskwy y Przemocy wyłuszczono, wystawioną nayokropnieyszą Postać Oyczyzny, Swiątyń y Domow spalenie, Obywatelow więzienie, zabiianie (przepomniano iednak dołożyć, że to *Moskwa nierozdzielnie z Pułkami Krolewskiemi czyniła*) na koniec oswiadczono, iż dziś niezwłocznie Konstytucya ogłoszona bydź musi, albo Zyciem pieczętować onęż będą. —

Po skończonych tych Głosach, Senatorowie y Posłowie przeciwni Konstytucyi, lubo nawet deliberacyi tego Proiektu, wzbraniało uszanowanie Praw Kardynalnych, dawniey, y na tym Seymie iednomyślnie ustanowionych, y Przysięga Krola Jmci na *Pacta Conventa*, wola nareszcie Narodu wydaiąca się w większości Instrukcyi, przecież kalkuluiąc oczewistą przeciwiących się Proiektowi większość, y spodziewaiąc Jey się po namyśle nad Proiektem tak szkodliwym wolności Polskiey, tym bardziey w sekretnych Kreskach, dopominali się formalności w Seymowaniu Prawem zastrzeżoney, to iest Deliberacyi y Turnum. —

Na tę Senatorow y Posłow Rekwizycyą zabrał Głos JP. *Małachowski* Marszałek, *oswiadczaiąc że w dniu dzisieyszym nie może*

tych

tych dochować formalnosci, *bo to nie Seym ale Rewolucya*, uprasza tylko kolegow aby na Zapytanie się Jego o Zgodę, Ci co są za Proiektem w milczeniu zostali, Ci którzy mu się sprzeciwiaią, uczynili swoie oświadczenie:(*a*) odpowiedzieliśmy na to, że nie ta iest formalność Prawa w decydowaniu, ile tak ważnych dla Oyczyzny Interesow; a to dla tego że tym sposobem widoczna okazałaby się większość za Proiektem, gdy garstka Seymuiących bo tylko 96. między Arbitrami sprowadżone ni do Izby, na utrzymanie Konstytucyi, y trzydziestey części nieznaczy; więc przynaywniey prosiemy, kiedy iuż niewolno nad Proiektem deliberować, *tedy o Turnum* — JP. Marszałek Małachowski oświadczył, że iak zawsze starał się na Rekwizycya Naiaśnieyszych Seymuiących Stanow wywiązywać, *tak dziś nie może.* —

Zabrał Głos Xiąże Sanguszko Wda Wołyński w wyrazach, iż widzi Przemoc okazuiącą się na dzisieyszey Sessyi, wspartą przez Krola Jmci, iż go gorszy zamiar, Jmci Pana Marszałka Seymowego, ktory nietylko głosu wolnego żądaiącym Posłom, a w opozycyi stoiącym dać niechce, ale nawet ogół sprzeciwiaiących się prawnie y sprawiedliwie, na Cel wystawia, *Sessyą dzisieyszą nazywaiąc Rewolucyą* — Odwoływał się do Nayiasnieyszych Stanow, czy na ten koniec powierzyły Styr Prawodawstwa;

Mar-

(*a*) *a to y by z Opponuiących się, ustraszeni, zamilczeli.*

Marszałkowi, aby ten ktory ich bydź powinien Obrońcą, był ich *prześladowcą*.— Oświadczył iż upadła nadzieia Chwały, Seymu terazniey-szego, a iako się zanosi, smutna zniego dla Narodu zostanie Pamiątka — że Przemoc (ktora niepodobna, aby nie czuła, iż wykracza przeciw Narodowi, y żę Wykroczeń swych, nie może dla siebie inney mieć obrony, chyba tę: *ubi multi peccant, nemo punitur* — Nietylko nam żadney obrony Oyczyzny y wolności nie zostawiła, ale ieszcze iako widzi przygotowane rzeczy — *Ci Posłowie*, ktorzy, przy Instrukcyach za wolą Narodu stawaią, y obowiązki swe pełnią, *maią bydź Offiarą Publiczną zaiadłości zwiedzionego*, y na to sprowadzonego ludu — Radził aby raz ieszcze mogł bydź przeczytany Proiekt, y poprawiony, a iesli y tego Przemoc niedozwoli, y sposobem Rewolucyi utrzymać się ma Proiekt, zaklinał, aby gdy przyidziem raz ieszcze, do naturalnego, y Prawnego, porządku Seymowania, wolno było w tenczas poprawić to wszczegułach, co iest szkodliwego w ogule wolności, co iest przeciwnego Instrukcyom Narodowym.—

Zabrał potym Głos Xiąże *Sapieha* Marszałek Konf: Lit: prosił o przeczytanie raz ieszcze Proiektu, y roztrząśnienie onegoż, poparł to JP *Sokolnicki* Poseł Poznański, okrzykniono że niemasz Zgody.

Gdy ten o przeczytanie raz ieszcze Proiektu spor trwał, zbliżyły się tym czasem z gospod swych pod Izbę Seymową, y opasali onęż

z Chorągwiami *Cechy*, Miasta Warszawy, w liczbie kilkunastu tysięcy, po czym zaraz zabrał głos JP. Pan *Zabiełło* Poseł Inflantski, prosząc Krola Jmci, *aby na żadne oppozycye niezważając*, wykonał na utrzymanie nowey Konstytucyi, Przysięgę — Ledwie te słowa wyrzeczone były, gdy Senatorowie y Posłowie Przyiaciele Konstytucyi, y z niemi *Ułany Krolewskie y Mieszczanie* ruszywszy się z mieysc swoich na srod Izby, biegli do Tronu. Zdawoło się w tenczas z hałasu w Izbie y za Izbą wzniesionego, *iż do fortecy szturm przypuszczaią* — tak, iedni krzyczeli Wiwat Krol! drudzy Wiwat Konstytucya! trzeci do Przysięgi zapraszali Krola — inni tupali nogami, klaskali rękami, toż przez sprowadzone Pospolitwo *wrzask, trzask okrzyki brzmiały, y rozlegały się* około Izby Seymuiącey, *intonowała im. Artylerya* hucząc, *y rzęsisto ognia daiąc z Armat.*

Ruszyłem się y ia z mieysca mego z niemi, a zbliżaiąc się do Krola Imci, wołałem nie przysięgay WKMc, Boś iuż raz Bogu y Oyczyznie Przysiągł, dotrzymay przeto raz Bogu y Oyczyznie uczynionych Szlubow — Na te słowa gdy iuż o trzy kroki tylko zbliżałem się do Krola, *uderzony byłem o Ziemię, nogami kopany, Zdraycą nazywany Oyczyzny y byłbym podobno zabity*, gdyby JP. Kublicki, Poseł Inflantcki, nie był mnie z pod Nog wyrwał, y podniosłszy z ziemi, w Mieysce bespiecznieysze zaprowadził.

Doszło się tego szczęścia y innym Posłom

zbli-

zbliżaiącym się do Tronu, broniącym Przysięgi, y przypominaiącym pierwszą na *Pacta Conventa* — szczerze nazywam tę zniewagę szczęściem, bo nietylko bydź znieważonym, ale zginąć przy obstawaniu za Oyczyznę y wolność, iest dopiero dosiągnąć w życiu tego Zaszczytu, nad ktory nic w Swiecie niemasz szacownieyszego. —*Inni Senatorowie y Posłowie*, w mieyscach swych stoiąc, gorliwą chęcią y Duszą nieustraszoną, oczekuiąc Smierci chwalebney za obronę wolności, *naywynieśleyszym głosem oswiadczali sprzeciwienie się Konstytucyi, y Przysiędze Krola Jmci* — okrutna atoli wrzawa, krzyczących, tupaiących nogami, klaskaiących rękami, na to, aby głos oponuiących nie był słyszanym, tłumiły tę oppozycyą — *Dobyto przy Tronie Szabel*, ale że to niebył prawdziwy, tylko robiony y przymuszony *Entuziazm*, nie zrobiło to effektu w ułożonym Proiekcie, pomszczenia się na Osobach, sobie niemiłych; zawołał potym ktoś, *iż Krol cięty*, ale y ten głos był bezskuteczny — Wstąpił potym Krol Jmć na Krzesło, scisniony tłumem do Tronu się zbiegaiącym, a wezwawszy Xięcia Biskupa Krakowskiego *Turskiego*; do dyktowania sobie Roty Przysięgi, wykonał ią w zgiełku y hałasie, tak w Izbie, iako y za Izbą na Ulicach przez Pospolstwo wznoszonym — Po wykonaney Przysiędze, odezwał się Krol Jmć w te Słowa, — *Juravi Domino, non me penitebit*: — Wzywam teraz kochaiących Oyczyznę, niech idą za mną do Kościoła, na złożenie Bogu wspólney Przysięgi, y dziękczynienia, iż nam dozwolił tak

F uro-

uroczystego y zbawiennego dopełnić dzieła. — Ruszyli się zatym do Kościoła Przyiaciele Konstytucyi, gdzie zastali napełniony Kościoł Cechami Mieyskiemi — Marszałka Litewskiego *Sapiehę* leniwo y niezpospiechem tam idącego, nareszcie wziąwszy zanieśli, y tam Marszałkowie Przysięgę iak mam z Relacyi wykonali — *Te Deum Laudamus* śpiewano — My tym czasem opponuiący się lubo straszeni, że gdy się zostaniemy w Izbie, zginiemy od Pospolstwa, zostaliśmy się przecież — Protestacye nasze przeciw Przemocy, w głos oświadczaliśmy, y oneż w Kancellaryi, uczynić zabraliśmy się, ale zastawszy Kancellaryą zamkniętą, wrociliśmy się do Izby, gdym tym czasem Król Jmość z całym tłumem powrocił, y Jmć PP. Marszałkom, (*mimo znowu naszych oppozycyi*) od Kommissyi Woyskowey odebrać Przysięgę rozkazał, y Sessyą salwował na Dzień 5. Maia — Poszliśmy na zaiutrz do Kancellaryi, z *opisem Gwałtu y Przemocy, z ktorą nowy Rząd Polszcze narzucono, protestuiąc oneż,* ale gdy JP. Szkulski, Pisarz, przeczytawszy zażaleń naszych Kopie, przyiąć, ich niechciał; *a natomiast podał Kopią sobie przesłaną* nic nieznaczącą, na ktorey dozwalał podpisywać się na Protestacyą; iedni się podpisali, inni widząc, że to nic nieznaczyło, odwoływali się z Protestacyami do Woiewodztw; iam się podpisał, y na taką, dołożywszy, iż dla tego się podpisuię y na taki manifest, iaki mi podany, że mi innego przyiąć niechcą — *Postanowiliśmy*

od

odtąd *niebywać na Sessyach, na ktorych nie Instrukcyow wola, nie Poseł y Plenipotent Woiewodzki decyduie*, ale gwałt y Przemoc, narzuconey Konstytucyi — Niechcieliśmy iey naszemi decyzyami dalszemi legitymować, iakoż *przeciwni Rewolucyi, niebyliśmy na Sessyi*, gdy tym czasem piątego Maia, chcąc legitymować Gwałty swoie, y narzut Konstytucyi formalnością, iakożkolwiek, wiedząc żeśmy postanowili niebywać na Sessyi, *rozkazano Deputowanym do Konstitucyi, podpisać Rząd, nowy ogałacaiący Rzplitę, z wolnego Rządu*; mimo wszakże oppozycyi JP. *Jabłonowskiego* Posła Nurskiego, tresunkiem znayduiącego się w Izbie Seymowey. —

Na teyże Sessyi, trzech Posłow w nadziei poprawienia tego wszczegułach, co się stało złego w ogule, odstąpili oppozycyi czynioney Dnia trzeciego Maia: JP. *Gliszczyński* Poseł Poznański, *ktory niebył w dzień Rewolucyi*, prosił o pozwolenie wykonania przysięgi na nową Konstytucyą, dowiodłszy wprzod iasnie w swym głosie ufundowanie Monarchii, y *Arystokracyi*, (przeciw ktorey krzyczano w Seymie, dla tego tylko, żeby *ab Activitate* ubogą Szlachtę odsądzić, *nie żeby ię obalić*) w Słowach następuiących — *Jeżeli* Rząd dobry, na tęgiey exekucii zawisł, *Jeżeli* Rząd Arystokratyczny, tak roztropnie z Monarchicznym połączony, iedynie zabespieczyć nasz Narod, może: Nie znam Polaka, ktoryby z tego Prawa nie cieszył się, ktory by *Krolowi* y (Stanom) *Tworcom Jego*, błogosławić niemiał — Ja kto-

ry nie znaydowałem ſię, na tey zbawienie Oy- czyznie przynoſzącey Seſſyi, pozwolcie abym przyſięgę przeź was wykonaną powtorzył, aby ta ręka, ktorą Oyczyzny y tey Konſtytucyi bronić gotow łeſtem, tę Przyſięgę potwierdziła:

Zalecono potym Kommiſſyi Woyſkowey, aby Arſenały iak nayrychley w Broń wſzelką opatrzone zoſtały. — Rownie za przełozeniem JP. *Rzewuſkiego* Posła Podolſkiego, uchwalono zalecenie Kommiſſyi Woyſkowey, aby ta wybrała, z pomiędzy ſiebie y woyſka biegłe Osoby, do układania Proiektu do ulepſzenia Stanu Woyſka, iego formacyi, oraz do poprawy Etatu, y aby iak nayrychley wygotowane ſwe dzieło, do dycyzyi Stanow przyniosła — Skutek tego Prawa da ſię widzieć, w *zmnieyſzeniu Kawaleryi Narodowey* co do Towarzyſzow, w uſtanowieniu *Feltmarſzałkow* — *Generałow Leutnantow* — *Maiorow*, zgoła *w umnieyſzeniu woyſka co do głow, a wpowiękſzeniu Expenſy co do Pieniędzy*. Aby zaś wſzelkie poźnieyſze Seymu Uſtawy ſtoſowały ſię do zapadłey Konſtytucyi ſtanowiącey kſztałt, y zaſadę Rządu Polſkiego — przeto zgodnym zezwoleniem Izby, powierzoną Deputacyi Konſtytucyiney, poprawę w tym Celu wſzelkich Rządowych Proiektow, zaczynaiąc od Seymow — Nadto Marſzałkom Konfederacyi zlecono, aby Uniwerſałem ſwoim Naród obwieścili o uchwalyney nowego Rządu Uſtawie. —

Niebędę wam dalſzych czynności po piątym Maia opiſywał, bo nie byłem daley przytomnym, y *poſtanowiłem* wam tylko *wyſtawić*

wić, ten to obraz *czynności teraznieyszego Seymu* zbliżaiący zwolna *Zgubę wolności Rzpltey Polskiey*, *y naresżcie wydarcie oneyż w Dniu trzecim Maia*, przez Gwałtu y Przemocy wszelkie sposoby — Ten wiernie wystawiwszy,,
„ Postanowiłem przedwami Panowie! Wspoł-
„ ziomkowie, *przed niegdyś Rzpltą Polską*, przed
„ całym Swiatem protestować, iako tym wszyst-
„ kim Gwałtom, y targnieniom się, tak na Pre-
„ rogatywy Szlacheckie, iako też Prerogatywy
„ Republikańckiego Rządu, Zgwałceniu Praw
„ Kardynalnych dawniey, y natym Seymie usta-
„ nowionych. Zprofanowaniu Izby Seymowey:
„ Zniweczeniu Instrukcyi Woiewodzkich: ie-
„ stem y byłem przeciwny;, Jakoż protestowałem się przeciw nim, za nieprawne ie poczytałem y poczytuię, iako przeciwe Instrukcyi moiey, ktora była w brzmieniu następuiącym: „ Ichmc Pa-
„ nowie Posłowie przyiechawszy na dzień sze-
„ snasty Grudnia do Warszawy na Seym, obierą
„ za Następcę Tronu, pożyciu teraz nam panuią-
„ cego, Nayiaśnieyszego Elektora Saskiego, nim
„ zaś przystąpią do obrania onegoż, opiszą wprzod
„ Prerogatywy Tronu, z Plenipotentami ułożą
„ *Pacta Conventa, a gdyby do ułożenia Pactow*
„ *Conventow niezechciał przystąpić, lub do nich*
„ *podawał przeciwne Prawom, Prerogatywom*
„ *Narodu y wolności Kondycye, na ten czas JJ.*
„ *Panowie Posłowie wstrzymaią się od Elekcyi,*
„ *na Tron Elektora Saskiego, y o inszego Kan-*
„ *dydata do nas się odwołaią*,, — Protestuię się-niemniey, zem do tey Zmowy na Zgubę wolności Polskiey, ani wiadomie, ani nie wiado-

mie

mie nie należał, owszem im się opponowałem, y byłem gotów Zycie przy dopełnieniu woli y Instrukcyi mych Panów, przy obronie Oyczyzny y wolności łożyć, tak iak dziś gotow iestem. — Nadto pewny iestem, iż miłosnikom nowey Konstytucyi nie podobany dawno, tym bardziey się teraz niepodobam, ale mniey o to dbam, gdy tylko Oyczyzny mam interes przed sobą. — *Jeśli zechcą godzić na życie*; te dawno poświęcone Oyczyznie. -- *Jeśli na Honor*, ten dawno chcieli mi wziąć przez Paszkwilowania, pewny atoli iestem, że prawdziwi Polacy są przekonani, żem zawsze był moiey Oyczyznie wierny, y chciał iey bydź uzytecznym. —

Jezeli mi powiedzą żem polepszeniem bytu Rzplitey nie zaięty, dla wyprobowania tego; żem szczerże był y iest zaięty odwołuię się do wszystkich wiernych moich dla Rzpltey Usług — Niegrałem tęgiego Patrioty roli, dla tego, zebym z obrotu mego mogł bydź uważanym za zdatnego, rownie do Robot przeciw Oyczyznie — Nie gryzłem Króla dla tego iż bym przykrząc mu się, był od niego uiętym, y do robot Jego wezwanym, y owszem do miłosci iego zachęcałem. —

Zyskow Promocyi dla siebie nie szukałem, raz postanowiwszy (*iak się należało Polakowi*) bydź przy interessach Oyczyzny, y wolności; nigdym się nie odmienił: raz będąc przeciw obcey Przemocy, y Influencyi, zachęcaiąc Króla y Narod, do zrzucenia iey w tenczas, gdy wielu przed nią zginało Kolana; byłem y przeciwko nowo koiarzącey się. — (*Prajkuey:*)

Zem iest włoczęga. — prawda, stałem się nim od tego czasu, gdym się przekonał, że *Zycie Plenipotentow y Posłow Wiewodzkich nawet nie iest bespieczne:* gdy *Swiętość Praw* zdeptana, niezdoła mnie od Gwałtu, y Przemocy zasłonić: gdy siły woyskowe, ktore Rzplta uchwaliła, zamiast co by miały bydź użyte na obronę Kraiu, y bespieczeństwo obywatelskich Osób; zostały y *są użyte do wykonania przeciw Oyczyznie y Obywatelom gwałtow:* gdy żamiast wola narodu wydaiąca się w Prawach, Instrukcyach iego; *wola kilku* Osob wsparta przemocą, *rozkazuie, y rządzi:* gdy wreszcie, wolnie Urodzonemu, wydarta mi została wolność: iestem więc od tego czasu włoczęgą, y wyznaie że gdyby tak miały Rzeczy w Polszcze zostać, będę nim do Smierci, y Kości mych nie zobaczy Oyczyzna. —

Ze zdania, woli y wsparcia *u Obcych szukam*, przyznam się że nanieszczęście nie widzę w *sobie tych talentow*, ktoreby Dwor iakiś Obcy, dla osobilości moiey zniewoliły, do podania Ręki zgubioney mey Oyczyznie — I cz *przyznam się razem, że gdy kto do powrocenia wolności mey Oyczyznie skłonił się, trzymałbym z nim.* —

Zem wziął pnstać na się *Pisarka*, — prawda, — *y radbym dla powrocenia* moiey y Wspoł-Ziomkow *wolności*, nietylko inkaustem, ale Krwią pisać —

Zem nie iest prawdziwy Obywatel Polski, —prawda, — bo Polak miał bydź wolny; *dziś nie.* —

Zem się zprzedał, — prawda, — lecz tylko w części, bym sobie zapewnił, bez wyglądania z cudzey ręki sposobu do życia; zostawiłem przecież tyle ieszcze w Polszcze, żeby y nikogo w kredycie nie zawieść, żeby (ieśli tey offiary trzeba Oyczyźnie) *było co skonfiskować.* —

Zem utracił Prawo znaczenia, bo nie z łona Oyczyzny, tylko z Zagranicy przesyłam myśli moie — tu iuż nie dla tego, żebym się obawiał cierpieć, lub umrzeć za Oyczyznę, bom dał dowody, żem był gotow tysiąc Smierci dla niey ponieść; żem y w Seymie y na Prowincyach, był głośno przeciwny y Rewolucyi, *y nowey Konstytucyi*, niżelim wyiachał za granicę; — Ale powiem z iaką słusznością wyciągaią, aby w Oyczyznie tłumaczyć się z swey myśli, gdy deklaracyą w Dniu owym gwałtow y Przemocy trzeciego Maia wydaną, zakazano tego: — a w Dowod kładę deklaracyą, co do Artykułu w słowach następuiących. — *Uczyniwszy zadosyć radości powszechney, daiemy pilne oko na bespieczenie tey Konstytucyi; Stanowiąc. Iż Kto by tylko śmiał bydź przeciwnym ninieyszey Konstytucyi, lub targać się na iey zepsucie, albo wzruszał spokoyność dobrego y szczęśliwym bydź zaczynaiącego Narodu; przez zasiewanie nieufności, przewrotne tłumaczenie Konstytucyi, a tym bardziey przez formowanie iakiegokolwiek w Kraiu rokoszu, czyli Konfederacyi, oney przodkował; lub iakowym sposobem do tego dokładał się, ten za Nieprzyiaciela Oyczyzny, za iey Zdraycę, y za Buntownika uznany, naysurowszemi karami natychmiast przez Sąd Seymowy ukarany będzie.*

Dla

— *Dla czego nakazuiemy, aby Sąd Seymowy w Komplecie nieprzerwanym tu w Warszawie agitował się — Sessye swoie od dnia do dnia limitował; wszystkich zaś doniesionych sobie przez dobrze osiadłego Obywatela,* delacyą biorącego w Assystencyi Instygatorow Oboyga Narodow o podniesienie Rokoszu lub namawianie do niego natychmiast sądził, o *Osobach wyrokowi swemu maiących podlegać* ubespieczał się; *do czego woyska Narodowe za zniesieniem się Sądu, z władzą Wykonawczą, maią bydź gotowe y powolne* —

Ze mogę iako Obywatel wady w Rządzie doyrzzane; w Kancellariach Polskich protestować; Nie, — bo lubo Prawo do tąd niezniesione stoi iż *Acta nemini deneganda* — z tym wszystkim wielu Seymuiącym, y mnie odmowili, *nieprzyimuiąc Protesta yi,* iakie Seymuiący chciał, i powinien był uczynić, opisuiąc gwałty, z któremi narzucano Konstytucyą, Pozwoloną tylko, podług Kopii nic nie znaczącey, przez Przemoc od si bie samey podaney — W Dowod czego składam podpis moy na Antentyczny manifest, zaświadczaiący, iż gdy mi innego przyiąc nie chciano, przymuszony byłem y na taki się podpisać — O toż Kopia antentycznego Manifestu. — *Actum in Curia Regia Varsaviensi Die quarta Mensis Mai, Anno Dni* 1791. — *Ad Officium Actaque praesentia Castren: Capitan. Varsaviensia, Personaliter venientes, Illustres Magnifici Infrascripti pro Commitis Generalibus Regni, nunc Varsaviae agitatis ex Palatinatibus & terris, Electi Nuntii, manifestationem suam Infrascriptam, Polonico idiomate con-*

 iectam

ſectam tenoris talis — „ Niżey wyrażeni Posło-
„ wie to czyniemy oświadczenie, że na Sessyi
„ Seymowey, na Dniu wczorayſzym, to ieſt,
„ Maia 3. na nic, coby Prerogatiwom wolności
„ Narodowey, domowey ſpokoyności, y Inſtru-
„ kcyom naſzym przeciwnego było, nie zezwalali-
„ śmy „ — Jan Onufry *Orłowſki* Łow: Nadw: K:
Poſeł z Wdztwa Podol: *mp.* — Waleryan *Stroy-
nowſki* Podkommorzy, Buſki Poſeł Wdztwa
Wołyń: *mp.* Jan *Zagorſki* Podcz: Włodz: Sę-
dzia Gr: Krzem: Poſeł Wołyń: *mp.* Kaietan
Axak Poſeł Wołyń: *mp.* Michał *Swieykowſki.*
Poſeł z Wdztwa Bracł: *mp.* Beneydkt *Hulte-
wicz*, Piſ: Ziem: Włodz: Poſeł Wołyń: *mp.*
Antoni *Złotnicki*, Chor: Czerw. Poſ: z Wdztwa
Podol: *mp.* Stanisław *Jabłonowſki* Poſeł Nur-
ſki *mp.* — „ *Pódpiſuię ſię dla tego na taki Ma-
nifeſt, iaki mi podany, iże mi innego przyiąć
nie chciano. Jan Suchorzewſki Poſeł Kaliſki* —
— Inparata Copia porrexerunt, & Manibus ſuis
propriis ſubſcribſerunt.

Herman.

Ze Narod, o wadach Rządowych przez Druki Polskie ostrzegać mogę; Nie — bo lubo Prawo Kardynalne na tym Seymie iednomyslnie ustanowione pozwala tego w Brzmieniach, iż *pisać y drukować wszystko y każdemu wolno* — Z tym wszystkim, iest teraz pewna Klassa ludzi w Polszcze, ktorym (*lubo Prawo ich nie wyszczegulnia*) służy Każdego Prawa beneficium, gdy tylko chcą, ktorym wolno wszystko pisać y drukować — *Drugim* zaś choć ich Prawo nie wyłącza, choć rowni tamtym, *zakazane przecież dla nich Drukarnie* — w Dowod czego składam Dokument, Jako mnie *nie wolno* było *drukować Głosu w Izbie Seymowey mianego* w Dniu trzecim Maia — Otoż Kopia Attestatu Autentycznego; Sławetnego Prezydenta *M*iasta Poznania w Słowach następuiących — „Sławetny Presser Drukarz Mieszczá-
„nin Poznański, otrzymawszy od Szlachetnego
„Magistratu Miasta tego pozwolenie, założenia
„w Mieście tym Drukarni, y drukowania Xiąg
„y Pism rozmaitych; nie inaczey iednak, tylko za
„poprzedzaiącą Censurą Zwierzchności, gdy na
„Dniu wczorayszym do mnie niżey podpisane-
„go, przyniosł Pismo pod Tytułem, *mowa JW.*
„*Suchorzewskiego Posła Kaliskiego na Seymie w*
„*Warszawie Dnia 3. Maia R: 1791. miana*,
„Z zapytaniem się czyliby toż Pismo wydru-
„kować mogł — Przeczytawszy wspomnione
„Pismo, *gdy wyrazy* iegoż wcale Konstytucyi
„Ustawy Rządowey, na wzmiankowanym Dniu
„trzecim Miesiąca y Roku teraźnieyszych zapa-

dley

„ dley, *były przeciwne*, Rzeczonemu Sławetne-
„ mu Presserowi Pisma tego wydrukować do-
„ zwolić niomogłem *y niedozwalam* — Na co
„ własną podpisuie się Ręką w Poznaniu Dnia
„ 10. Miesiąca Maia Roku 1791.

Wacław Natali

Prezydent

Inductum in Acta Officii Consularis Civitatis S. R. Mttis Poznaniae, Feria tertia, post Dnicam Rogationum proxima Die scilicet 31. Mensis Mai Anno Dni 1791.

Michael Rorer S. R. Mttis Secretarius Officii Consularis Poznan: Notarius. —

ZE mogę iako Poseł w Stanach Rzplitey o Dobru Publicznym zaradzac? — *Ni* — Bo wy*żey okazałem, że stawaiąc przy Instrukcyi mych Panom, przy Prawach Kardynalnych. przy Paktach Conventach, byłem za to o Ziemie uderzony, y nogami kopany*, — Dałem dowód pilnosci, moiey y nieodstępnych dla Rzplitey

Usług

Usług, w czym mnie zaświadczy, cała Publiczność Warszawska, y Dyaryusz Seymowy, że dopoki los Oyczyzny dependował od Decyzyi Posłow, y woli Narodu, przez trzy Lata blizko, *iedney nawet nieopuściłem Sessyi*: Gdy zaś teraz dependuie od Kaprysu kilku Osob, ktorych przemoc wsparta siłą Gwardyi y Ułanow Krolewskich, tudzicż Mieszczan zwiedzionych; nie mam ia tam iuż co na Seymie robić: — nie mam przyczyny zdrowia y maiątku na prożno tracić — Wreszcie nieżalbym poswięcić wszystko y Zycie nawet, gdybym widział w tym Seymie, Swiatełko nawet dla Oyczyzny dobrey nadziei. *ale nie widzę iey*, y owszem prowadzące Ręce ten Seym w exekwowaniu tego wszystkiego, czego trzeba było temu, co chciał z nas profitować: czego trzeba było do odstręczenia wszystkich, o całość y Eexystencyą naszę, nadto nas postawiły przepaścią, iż podług mego widoku, Oyczyzna stała się, dziś może ofiarą Ambicyi y chciwości iednych chcących się z Niey mocnić, drugich chcących w niey Panować — Czas niedaleki odkryie, *ale bodaybym źle widział* — Bodayby miłosierdzie Boskie, odwrociło tę Smiertelne od Oyczyzny mey razy!

Itoć to, co było powodem ninieyszey moiey do was odezwy, w ktorey y obroty sztuczne tego Seymu, y wreszcie zuchwały y przeciw Narodowi, y na zgubę iego przedsiewzięty Krok w Dniu Maia, wystawić wam przedsięwziołem — *Sądźcie Polacy!* Sądź Potomności

ści z *tych czynności*, kto y iakiemi ſpoſoby, prowadził Oyczyznę naſze do Zguby? —

Jan Suchorzewſki

Poseł Woiewodztwa Kaliſkego.

Konſekwencye wyięte z Wielbicielow Angielſkieſkiego Rządu, do ktorego uſtôſowal nas chciano.

Monteſk: Niewidział Arynkton tylko Rzplitę Angielſką, kiedy Gromada Piſarzow wſzędzie nieporządek upatrywała, i n gdzie niebyło *Korony*: zawſze natrafiaią Prawa na Prawo dawcy Namiętności, y *Przeſądy*; Czaſem przebiiaią ſię — przez nie naginaiąc Ich własności czaſem lgną w nich cale, y *iednegoż ſtaią ſię przyrodzenia* — *W Tomie II. Duch Praw Karta* 454.

„ *Aryngton*, w ſwoim Dziele Oceana exa„ minował także: iaki wolności nayWyżſzy ſto„ pień bydź może, gdzie ſkład Rządu Państwa „ przyſzedłby — *Lecz można o nim powiedzieć,* „ *iż nie ſzukał tey wolności, tylko ią bardzo zle* „ znaiąc, iże Kalcedonę zbudował, maiąc w „ oczach Brzegi Bizanckie. „ — *Duch Praw Kar.* 280. *Tenże Monteſ:*

O rożnicy posłuszeństwa w pomiarkowanych Monarchicznych, a Dyspotycznych Rządach.

„Chociaż Tryb słuchania iest w tych dwoch „Rządach rożnym, przecież władza iest iednakowa, z *ktoreykolwiek bądź strony* obraca się „Monarcha, podnosi Szale y waży, y wszędzie „mu posłuszni. —

„Cała rożnica na tym, iż w Monarchii „Panuiący ma Swiatło, iże Jego *Ministrowie sprawnieysi* do Interesu, *niż w Despotycznym* Państwie „ — *Tenże Montes:* Tom *1. Karta* 49. *Duch Praw*

„Rzplitę zepsutę smakuią w Monarchyi: „Monarchie zaś lecą w Despotyzm: *Montesk: Duch Praw:*